Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

30. WRZEŚNIA 1921.

NR. 222. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 300	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 199) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Czekamy expose Dra Michalskiego.

Oszczędzimy czytelnikom przykrości czytania całego expose nowego rządu w jego tasiemcowej rozwlekłości. Jest ono równie nudnem, jak długiem. Ani jednej nowej myśli, ani jednej ciekawej zapowiedzi. Hola — jest jedna nowość: deficyt do 1 stycznia b. r. będzie o parę dziesiątków miliardów marek wyższy, niż zapowiadał go p. Steczkowski. Na sam czas bowiem od 1 października do końca roku skarb potrzebuje 70 miliardów... Jest to pozostałość fatalnej pamięci rządów p. Witosa. I nowy deficyt będzie witosowym sposobem pokryty: przy pomocy drukarni. Rząd prosi o powiększenie stanu emisyi ze 118 na 190 miliardów marek. Dług państwa w Polskiej Kasie Pożyczkowej wyniesie zatem z końcem roku 220 miliardów. Jeśli zaś dzisiaj dolar kosztuje przeszło 7.000 marek polskich, a na giełdzie zurychskiej płacą za 100 marek aż... 9 centimów, to można sobie wyobrazić, albo raczej wyobrazić sobie już nawet nie można, jaką mieć będzie nasza marka wartość w końcu b. r. Finansiści „czarnej" giełdy twierdzili — zanim jeszcze expose nowego premiera doszło do ich wiadomości — że opłaci się wkrótce kupować dolar po cenie 20.000 mk.

Expose p. Ponikowskiego robi opłakane wrażenie. Nie jest to program rządowy, ale obietnica usunięcia wszystkich braków w Polsce, wyleczenia wszystkich ran i zaspokojenia wszystkich żądań. Jak, jakimi funduszami — o tem w expose niema mowy. Powie nam dopiero o tem nowy minister skarbu p. Michalski. Bez expose zaś skarbowego cała mowa p. Ponikowskiego jest tylko oświadczeniem dobrych i najlepszych chęci, a nie programem rządowym. Gawędy o budowie gmachów rządowych, reformie rolnej, ubezpieczeniu społecznem i t. d. są tylko próżnemi gawędami (a apel do sumienia paskarzy — naiwnością), bo całe istnienie rządu zależy od tej zasadniczej kwestyi, czy rząd zdoła przywrócić równowagę budżetową i ustalić kurs marki polskiej, co zresztą na jedno wychodzi. Jeśli szef rządu albo nie ma sam żadnego w tej sprawie programu, albo nie może nic postanowić bez zdania ministra skarbu, to powinien się w Sejmie tylko przedstawić i nie zawracać nikomu głowy próżnemi obietnicami.

Czekamy zatem na właściwy program rządowy, który przedstawi dr. Michalski. On jest nowego rządu kością pacierzową, a nie premier. Wiemy, że nam dr. Michalski — pierwszorzędny podatkowiec — zaśpiewa odrazu miliardowemi cyframi nowych podatków. Jednak będzie nam jego ekspose zachwycającym romansem, jeśli znajdziemy w nim rozumny i celowy plan finansowy i jeśli w tem expose zabrzmi głos siły, woli i wiary w siebie, którego nie słyszeliśmy w mowach p. Steczkowskiego.

Dopiero po wygłoszeniu expose przez min. Michalskiego będzie miał rząd program i wtedy przyjdzie czas, by opinia publiczna i stronnictwa sejmowe określiły swój stosunek do obecnego gabinetu.

Koniec expose Ponikowskiego.

W drugiej części swej mowy programowej na wtorkowem posiedzeniu Sejmu prezydent Ponikowski omawiał zamierzone przez rząd reformy w poszczególnych gałęziach administracyi państwowej. W dziedzinie wojskowej zaznaczył, że rząd będzie dążył do stworzenia nie wielkiej, ale mocnej, zwartej i wewnętrznie silnie skonsolidowanej, pod względem techicznym na wysokości zadania stojącej armii. Stanowiska naczelne w armii obsadzone będą na zasadach ścisłego objektywizmu.

Zapowiedział dalej premier walkę z żywiołami przeciwpaństwowymi, wprowadzenie szybkie samorządów, otoczenie opieką wschodnich, zniszczonych kresów, oraz „rolnika i rybaka pomorskiego", dodając przytem, że mowy być nie może o faworyzowaniu jakiejkolwiek warstwy przez jego bezpartyjny rząd.

Prawodawstwo robotnicze będzie w dalszym ciągu ulepszane i uzupełniane. Jest zamierzone szerokie wprowadzenie ubezpieczenia, organizacya Kas chorych, opieka nad emigrantami, dalej walka z epidemiami, dożywianie dzieci, tępienie analfabetyzmu, popieranie oświaty rolniczej.

Reforma rolna będzie wykonana. Rząd zdecydowany jest położyć tamę dzisiejszej parcelacyi i spekulacyi ziemią i uniemożliwi podawanie cen fikcyjnych przy obrocie ziemią, co jest połączone ze szkodą dla skarbu państwa.

Rząd dążył będzie do podniesienia eksportu i zawrze umowy handlowe z sąsiadami na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Zaniecha etatyzmu.

Równowagę budżetu kolejowego będzie się starał rząd osiągnąć przez podwyżkę taryfy towarowej (poza zapowiedzianą na 1 października podwyżką taryfy osobowej i bagażowej), oraz przez zmniejszenie personalu. Przyrzekł premier troskę o materyalny los funkcyonaryuszy kolejowych.

Rząd obiecuje budowę gmachów rządowych i udzielanie kredytu budowlanego kooperatywom mieszkaniowym i bankom budowlanym. Ustawa o lokatorach nie może być jeszcze zniesiona.

Unifikacya b. dzielnicy pruskiej przeprowadzoną będzie do 1 stycznia r. 1922, poczem departamenty poszczególnych ministerstw pozostaną w Poznaniu jako ekspozytury tych ministerstw. Do końca b. r. będzie również zlikwidowane ministerstwo aprowizacyi. Zagroził p. Ponikowski ostremi zarządzeniami przeciw spekulacyi pośredników i przeciw magazynowaniu towarów i nawet ustawę o sekwestrze gotów rząd byłby wnieść dla walki z drożyzną.

Mówił wreszcie premier o tem, że będzie przestrzegał gwarancyi, jakie konstytucya daje każdemu obywatelowi, narodowości i wyznaniu. Oświadczył się za najszybszem rozwiązaniem Sejmu. Obecny Sejm winien uchwalić tylko ordynacye wyborcze do Sejmu i Senatu, oraz projekty finansowe. Rząd oświadcza swe desinteresement odnośnie do ordynacyi wyborczych. Wezwał wreszcie wszystkich do pełnienia obywatelskich obowiązków, do płacenia podatków i daniny i do połączenia sił dla naprawy skarbu Rzeczypospolitej. Caveant Consules!...

Prez. Ponikowski do przedstawicieli mocarstw.

Warszawa. (Telef. wł.) Prezydent ministrów Ponikowski, po objęciu rządów, wysłał telegramy do premierów wszystkich mocarstw koalicyi, zawiadamiając o tym fakcie i zapewniając o pokojowych zamiarach i uczuciach przyjaźni ze strony Polski.

Na telegramy te nadeszły obecnie odpowiedzi, w których przedstawiciele państw koalicyjnych zapewniają o swej życzliwości współdziałaniu i ścisłych węzłach, łączących te mocarstwa z Polską, a na telegram, wystosowany do Lloyd George'a, nadeszła następująca odpowiedź:

„Jestem bardzo zobowiązany za telegram W. Ekscelencyi. Polska może polegać na Wielkiej Brytanii, że będzie ona stała przy postanowieniach traktatu wersalskiego, który spowodował niepodległość Polski i gwarantuje jej dalsze trwanie. L. George. Prezydent upoważnił mnię do wyrażenia podziękowania za uprzejme słowa W. Ekscelencyi, oraz do wyrażenia ufności, że silna administracya Pańska wzmocni jeszcze przyjaźń i wspólność interesów, które tak ściśle łączą obie republiki. Proszę przyjąć moje życzenia. Charles Hughet, sekretarz stanu.

Stosunki polsko-czeskie.

Wiedeń. (E. E). Jeden z członków handlowej komisyi czeskiej, bawiącej obecnie w sprawach traktatowych w Warszawie, udzielił wyjaśnień korespondentowi warszawskiemu jednego z wiedeńskich dzienników.

W myśl wyjaśnień tych, przebieg dotychczasowy rokowań jest pomyślny. Wprawdzie członkowie polskiej komisyi traktatowej wyjechali na Targi Wschodnie do Lwowa, wobec czego nastała pewna zwłoka w rokowaniach, podjęte one jednak zostaną jeszcze w tym tygodniu. Polska ma co do stosunków handlowych zagranicznych do wyboru (?) Rosyę, Niemcy i Czechosłowacyę. Nie ulega wątpliwości, że przy wyborze swym Polska zdecyduje się do nawiązania stosunków handlowych z Czechosłowacyą, której udzieli największych uprzywilejowań.

Te właśnie uprzywilejowania są główną podstawą zawieranych obecnie traktatów handlowych. Polska udziela Czechosłowacyi znacznych ulg celnych, decyduje się przytem na zniesienie zakazu przywozu szeregu zakazywanych dotąd towarów. Jest jednakże jasnem, że sprawy walutowe tworzą tutaj szczególne trudności. Polska odrzuca dotychczasowy układ kompensacyjny. Układ handlowy z Polską jest tem ważniejszy dla Czechów, iż Czesi nie znają dotychczas dawnej Kongresówki. Rokowania potrwają zdaje się jeszcze przynajmniej 4 tygodnie.

Przed 1. paźdz. Liga rozstrzygnie sprawę górnośląską.

Berlin. (E. E.) „Deutsche Allg. Ztg" telegrafuje z Paryża, że jest już rzeczą postanowioną, że Rada Ligi narodów zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie górnośląskiej natychmiast po plenarnych zebraniach Ligi. Posiedzenia Rady rozpoczną się około 3 października i mają potrwać 10 dni tak, że orzeczenie Rady Ligi narodów ogłoszonem zostanie około 15 października.

Paryż. (E. E.) Wedle doniesień dzienników genewskich można się spodziewać wydania opinii w sprawie górnośląskiej ze strony Rady Ligi narodów z początkiem przyszłego tygodnia.

O rozstrzygnięciu tem zostanie powiadomiony najpierw Briand jako przewodniczący Rady Najwyższej. Briand zwoła nazajutrz posiedzenie tejże Rady, na którem będzie ogłoszone orzeczenie Ligi.

Warszawa. (E. E.) „Rzeczpospolita" donosi z Genewy, że Rada Ligi przeniesie się do Paryża dla ostatecznych obrad nad ustaleniem granicy górnośląskiej.

Delegacya z G. Śląska w Genewie.

Warszawa. (Telef. wł.) Sekretarz Ligi narodów zaprosił czterech delegatów ludności śląskiej do przedstawienia opnii w sprawach technicznych.

Ze strony polskiej przybyli pp.: Stanisław Grabianowski i robotnik Andrzej Kot. Przeciwną stronę reprezentowali: Paweł Gaisenhammer ,oraz N. Koryer. Delegacya przyjętą została przez komisyę ekspertów.

NIEPRAWDOPODOBNE PROJEKTY.

Warszawa. (Tel. wł.) „Poolpress" donosi, że sprawy śląska i litewska będą rozpatrywane przez Ligę narodów 3 października b. r.

Paryskie (?) koła wysunęły dwie formy załatwienia: albo zarządzenie nowego plebiscytu, albo — co jest zresztą mniej prawdopodobne — zaproponowanie, aby z obwodu przemysłowego utworzono okręg autonomiczny pod rządami jednego z państw europejskich.

Z Górnego Śląska.

OSZUKAŃCZE MACHINACYE NIEMIECKIE.

Bytom. (E. E.) Niemcy tutejsi wysłali do Berlina delegacyę, która rzekomo imieniem ludności polskiej powiatu rybnickiego i pszczyńskiego oświadczyć się ma za przyłączeniem tych powiatów do Niemiec. Jak dalece delegacya ta jest oszukańczą, wystarczy wskazanie faktu, że robotnicy w obu tych powiatach przy wyborach do robotniczych rad fabrycznych wybrali na delegatów swych 212 Polaków a tylko 7 Niemców.

AMERYKAŃSKA POMOC DLA OFIAR POWSTANIA.

Berlin. (E. E.) Prasa niemiecka donosi, że ofiara Stanów Zjednoczonych w wysokości Mk. niem. 50.000.000, przeznaczona na rzecz poszkodowanych przez ostatnie powstanie górnośląskie, została przekazaną do rozdziału generałowi Lerond.

„Lokalanzeiger" zaznacza już złośliwie, jakoby generał Lerond sumę powyższą rozdzielił jednostronnie między Polaków, wbrew woli ofiarodawców.

Bytom. P. A. T. Na skutek wiadomości „Lokalanzeigera" o 50 milionowej pomocy Ameryki dla niemieckich uchodźców górnośląskich, komisya międzysojusznicza w Opolu odebrała debit na Górnym Śląsku pismom: „Lokalanzeiger", „Der Tag", wychodzącym w Berlinie, oraz wrocławskiej „Morgenzeitung".

W oficyalnym komunikacie komisyi międzysojuszniczej przedstawiono te gazety jako burzycieli spokoju na Górnym Śląsku, szerzącym fałszywe wieści na terenie plebiscytowym.

O „DODATEK POWSTAŃCZY".

Bytom. P. A. T. Pomiędzy komisyą międzysojuszniczą a przedstawicielami polskich i niemieckich Związków zawodowych odbyła się wczoraj pod przewodnictwem gen. Leronda konferencya w Opolu w sprawie żądanego przez robotników górnośląskich t. zw. „dodatku powstańczego".

Obrady rozpoczęły się o godzinie 4 po południu i trwały do późnej nocy. Osiągnięto pewne porozumienie. Dzisiaj ukaże się sprawozdanie urzędowe komisyi międzysojuszniczej w tej sprawie. Komisya zarządziła wszelkie środki ostrożności, aby uniemożliwić jakiekolwiek demonstracye.

Sprawa wileńska.

Zgromadzenie narodowe w Wilnie będzie jak najrychlej zwołane.

Wilno. (E. E.) Gen. Żeligowski postanowił we wtorek, po naradzie z gen. Mokrzyckim, zwołać na nadchodzącą niedzielę komitet wykonawczy sierpniowego zjazdu ciał samorządowych, celem omówienia spraw, związanych ze zwołaniem w Wilnie zgromadzenia narodowego. Komitet omówi zasadnicze sprawy, oraz sprawę ordynacyi wyborczej i terminu zwołania Zgromadzenia narodowego, poczem gen. Żeligowski powźmie ostateczną decyzyę.

Wobec nastrojów i zapatrywań wszystkich bez wyjątku polskich grup, zrzeszeń i stronnictw politycznych w Wilnie, nie ulega wątpliwości, że komitet wykonawczy uchwali jednomyślnie jak najrychlejsze zwołanie Zgromadzenia narodowego.

W KOWNIE Z GÓRY WIEDZIANO O DECYZYI LIGI.

Wilno. (E. E.) Z głosów prasy kowieńskiej i wynurzeń polityków wileńskich wynika, że w Kownie na kilka już tygodni przed rozstrzygnięciem Ligi narodów wiedziano, że uchwała taka zapadnie. Delegat kowieński Narniczewicz przed wyjazdem do Genewy oświadczył współpracownikowi kowieńskiego „Echa", co następuje:

„Wszystko skłania mnie do przypuszczenia, że jeżeli rokowania wstępne do niczego nie doprowadziły, to plenum Ligi narodów załatwi sprawę zupełnie sprawiedliwie na naszą korzyść".

Nawiązanie rokowań polsko-litewskich?

Warszawa. (Tel. wł.) Według doniesienia „Poolpressu", rząd polski zaprosi (?) rząd litewski do nawiązania rokowań. W razie zgody litewskiej rokowania odbyłyby się w Warszawie. Przedtem uda się do Kowna delegacya polska na konferencyę z delegacyą kowieńską i jest możliwość porozumienia obu stron.

Dziennik „Lotwin" oświadcza, że nie ma mowy o jakiejkolwiek specyalnej autonomii dla Wileńszczyzny. Rząd litewski uznaje niezbędność lokalizacyi Sejmu dla okręgu wileńskiego. Język litewski powinien być państwowy, aczkolwiek rząd nie będzie przeciwny użyciu języka polskiego lub jakiegokolwiek innego (!).

GŁUPIA ZAROZUMIAŁOŚĆ LITEWSKA.

Wilno. P. A. T. Organ chrześcijańskiej demokracyi „Alonga Laiswo" stwierdza, że w Rosyi wzięło górę lewe skrzydło komunistów przeciwne Leninowi. Dziennik uważa, że z tego powodu koalicya dąży do przyspieszenia rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego, pragnąc mianowicie utworzyć front antybolszewicki. Litwa jest silną — pisze dalej ten dziennik — więc może w Genewie odrzucić wszystkie punkty, ograniczające jej niezależność.

POUFNE OBRADY KOMISYI SPRAW ZAGR.

Warszawa. P. A. T. Komisya spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego, w obecności ministra spraw zagr. i naczelnika wydziału p. Kossakowskiego, obradowała nad sprawą wileńską i uznała posiedzenie za poufne.

Dla przyjęcia rezolucyi, mającej być przedstawioną ewentualnie Sejmowi, wybrano podkomisyę, do której weszli: przewodniczący p. St. Grabski oraz posłowie Czerniewski, Niedziałkowski i Osiecki.

Liga zajmuje się Małopolską wsch.

Genewa. P. A. T. (Od specyalnego korespondenta). Dziś zgromadzenie Ligi przyjęło jednomyślnie bez dyskusyi wniosek wzywający Radę Ligi, by wzróciła uwagę mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych na konieczność uregulowania w najkrótszym czasie stanu prawnego wschodniej Małopolski.

Z Ligi Narodów.

Bordeaux. P. A. T Radio. Liga Narodów kontynuowała badanie przepisów dotyczących zastosowania blokady ekonomicznej na wypadek podjęcia przez które z państw kroków wojennych.

Po wysłuchaniu delegatów: Braga (Brazylia), Zehle (Dania) Frangulis (Grecya), Poullet (Belgia), Reynald (Francya), Robert Cecil (południowa Afryka) i Szancer (Włochy), Zgromadzenie przyjęło zasadnicze punkty raportu przedstawionego wczoraj przez Szancera imieniem trzeciej komisyi, mianowicie co do zastosowania sankcyi ekonomicznych wobec tego państwa, które naruszyłoby postanowienia zawarte w pakcie o Lidze.

Zastosowanie powziętej decyzyi odnosić się będzie do każdego z państw reprezentowanych w Lidze, ale Rada Ligi ma się zebrać osobno, skoro tylko zostanie zawiadomiona o wypadku złamania paktu. Rada Ligi wyda swą opinię, a także ustali datę, w której mają się rozpocząć sankcye ekonomiczne.

PODZIĘKOWANIE ŁOTWY.

Genewa. P. A. T. (Od spec. koresp.). Delegacya łotewska do Ligi narodów wystosowała do delegata polskiego Aszkenazego pismo zawierające najserdeczniejsze podziękowanie za żywe poparcie, jakiego Aszkenazy imieniem rządu polskiego udzielił Łotwie na komisyi dla sprawy przyjęcia nowych członków do Ligi. Równocześnie pismo wyraża podziękowanie za życzenia przesłane z powodu przyjęcia Ł[illegible]y do Ligi narodów.

Militaryzm niemiecki groźbą dla świata

Bordeaux. P. A. T. Radio. „Times" ogłaszają obszerny artykuł, w którym wykazują, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi światu z powodu militaryzmu niemieckiego. W myśl klauzuli traktatu pokojowego, kwestyę rozbrojenia Niemiec powierzono komisyi międzysojuszniczej, a obecnie sprzymierzeni obradują nad odwołaniem tej komisyi kontrolnej. Siły zbrojne niemieckie ustalono traktatem na 108.000 ludzi, w rzeczywistości rząd niemiecki ułożył taki budżet, z którego widać, że armia niemiecka może liczyć 800.000 ludzi. Rząd niemiecki nie podał żadnego budżetu wojskowego, a kredyty na cele wojskowe powstawiano w różne pozycye administracyi cywilnej. Tak np. kredyty na artyleryę umieszczono w budżecie pod pozycyą szpitali. Niemcy — twierdzi dziennik — są w możności każdej chwili zmobilizować armię 800.000 ludzi.

STRASZLIWY ŚRODEK WYBUCHOWY NIEMIECKI.

Londyn. P. A. T. Havas. Omawiając katastrofę w Oppau, „Daily Telegraf" podaje, że Niemcy fabrykowali w Oppau potajemnie nowy gaz o straszliwej sile wybuchowej. „Daily News" zauważa, że konferencya waszyngtońska powinna zwrócić baczną uwagę na wypadki w Oppau.

NIEMIECCY KOMUNIŚCI OBSADZAJĄ FABRYKI.

Nauen. P. A. T. Radio. Fabryki farbiarskie Hochstera zostały zajęte przemocą przez robotników komunistycznych. Robotnicy postawili przedsiębiorcom szereg warunków.

Podobne zajścia nastąpiły w innych okolicznych fabrykach chemicznych.

Sprawa zachodnich Węgier.

MAŁA KOALICYA GOTOWA DO AKCYI.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera dowiaduje się, że alianci otrzymali notę rządu rumuńskiego i jugosłowiańskiego. Rządy te wyrażają gotowość współpracy tak w gospodarczych, jak i w innych sankcyach przeciwko Węgrom w celu przeprowadzenia traktatu w Trianon. Również taką samą gotowość oświadczył rząd czechosłowacki. Wspólne oświadczenia trzech wyżej wspomnianych rządów są ważnym wypadkiem.

DEMONSTRACYE PRZECIW OFICEROM FRANCUSKIM WE WŁOSZECH.

Paryż. P. A. T. Radio. Prasa germanofilska we Włoszech przedstawiła tendencyjnie wypadki, jakie zaszły w Wenecyi przy pobycie misyi wojskowej francuskiej marszałka Fayolle. Dzienniki te przemilczają, że we wszystkich miejscowościach Włoch północnych oficerowie francuscy byli przedmiotem gorących owacyi tak ze strony władz municypalnych, jak i ludności.

Po wyborach w Warszawie.

Żydzi warszawscy pod sztandarem Lejby Trockiego.

Jak już zaznaczyliśmy, „zwycięstwo" komunistów przy wyborach do warszawskiej Kasy chorych należy przypisać wyłącznie żydom, którzy solidarnie głosowali na listę komunistyczną. Trzy listy żydowskie były tylko manewrem komunistów, gdyż padło na nie zaledwie kilkaset głosów! Świadczy to, że żydostwo Warszawy zrezygnowało nawet ze swych aspiracyj narodowych, nie głosowało na własne listy, byle tylko zadokumentować swą łączność ze znajdującymi się na żołdzie Berlina i Moskwy komunistami.

Ta bolszewicko-żydowska manifestacya w Warszawie powinna wreszcie ślepym otworzyć oczy na rolę żydostwa w Polsce. Oświetla też należycie obłudne zapewnienia żydów, iż są lojalnymi obywatelami państwa polskiego. Wynik wyborów do Kasy chorych w Warszawie świadczy niezbicie, że nie tylko w Rosyi, ale i w Polsce żydostwo stanęło jawnie pod rewolucyjnym sztandarem Lejby Trockiego.

Do powodzenia komunistów przyczyniła się także, niestety, dziwna bierność społeczeństwa polskiego. W wyborach brało udział mniej niż jedna piąta uprawnionych do głosowania! Nie ulega wątpliwości, że socyaliści, a zwłaszcza komuniści, opłacani i pilnowani przez emisaryuszy bolszewickich, poszli do urny tłumą. Nie dopisał więc obóz chrześcijańsko-narodowy. Wybory — dodajmy — odbyły się pod znakiem terroru i oszustw ze strony komunistów. Biura wyborcze były przez nich obsadzone, a to dzięki trzem fikcyjnym listom żydowskim. Przy głosowaniu byli obecni mężowie zaufania po jednym od każdej listy, więc w każdem biurze komuniści mieli aż 4 mężów zaufania (3 od list żydowskich), a piątym był socyalista. Nic dziwnego, że w takich warunkach dopuszczono się najrozmaitszych nadużyć. Stwierdzono, że głosującym na listę komunistyczną i socyalistyczną w wielu biurach nie robiono adnotacyi po głosowaniu na książeczkach legitymacyjnych, co im umożliwiło kilkakrotne głosowanie.

Na Lesznie według listy wyborców głosowało 421 osób, po otwarciu zaś okazało się, że kartek jest 477, zatem o 56 więcej!

Zdarzało się, że gdy ktoś przychodził do urny z kartką Chrz. Zw. Z. w ręku, nie było go zapisanego na liście, kiedy po chwili po raz drugi podszedł do głosowania z listą komunistyczną w ręku — nazwisko jego na liście odnajdywało się!

Oby wynik wyborów do warszawskiej Kasy chorych stał się dla społeczeństwa polskiego poważną przestrogą!

Nasza gospodarka na kresach.

Łuck, 17 września.

O fałszywej polityce naszego rządu w stosunku do kresów wschodnich pisała już nieraz prasa. Dla lepszej ilustracyi tych stosunków pozwalam sobie przytoczyć jeszcze jeden krzyczący fakt.

W grudniu 1919 r. generalny komisarz ziem wschodnich oddał na seminaryum dyecezyalne, ewakuowane z Żytomierza, gmach po-Bernardyński w Łucku. Nadaniu temu, o którem wiedzieli minister Spraw wewn., minister W. R. i O. P. (ten ostatni na prośbę ks. Biskupa o zapomogę na remont tego klasztoru dał pół miliona marek) i wiele innych osób ze sfer rządowych, nikt się nie sprzeciwiał. Wobec tego, iż do ewakuacyi w roku zeszłym klasztor po-Bernardyński był zajęty przez urząd wojewódzki wołyński, min. Spraw wewn. obiecał wysłać specyalną komisyę dla wynalezienia innego gmachu na potrzeby województwa. Tymczasem klasztor po-Bernardyński z wielkim nakładem pracy i kosztów, dzięki też ofiarności dyecezyan, którzy obok swej pracy ofiarowali szkła do obrazów, deski itp., został odremontowany tak, że urządzono w nim kaplicę i zamieszkało paru księży; miało być sprowadzone niebawem seminaryum łucko-żytomierskie z Gniezna, gdzie mu udzielił czasowo łaskawej gościny Ks. Prymas Dalbor.

Lecz tu dopiero rozpoczyna się tragedya. Z Warszawy przychodzi rozporządzenie min. Spr. wewn., by odebrać ten gmach od władzy duchownej i oddać go władzom cywilnym. Nie pomogły prośby, przedstawienia i protesty Ks. Biskupa, duchowieństwa i dyecezyan, klasztor odebrano i zajął go urząd województwa wołyńskiego, a minister Spr. wewn., jakby kpiąc sobie, oddaje Ks. Biskupowi na Seminaryum dyecezyalne stojący w ruinach zamek książąt Czartoryskich w Klewaniu lub klasztor w Dederkałach, które wówczas (w grudniu 1920 r.) znajdowały się pod panowaniem bolszewików!

Znowu zaczynają się prośby, nalegania, starania i wreszcie Rada ministrów uchwala oddać na Seminaryum klasztor po-Brygidkowski, zajęty przez więzienie cywilne, obiecuje znaczną subwencyę na remont, więźniowie mają być usunięci przed lipcem b. r., budynek zaś odremontowany stosownie do potrzeb Seminaryum do września b. r. Zdawałoby się, że po takiej uchwale Rady ministrów wszystko skończone. Zbliża się oznaczony termin, a gmachu nie tylko nie remontują, lecz nikt nie myśli nawet o przeprowadzeniu więźniów do innego lokalu. Ks. Biskup pisze do Warszawy i rozpoczyna się odsyłanie od jednego ministerstwa do drugiego. Wobec zbliżającego się początku roku szkolnego udaje się Ks. Biskup osobiście do Warszawy, gdzie otrzymuje zaręczenie, że sprawa natychmiast będzie załatwiona, bo min. robót publ. wysyła w tym celu do Łucka delegata, który wynajdzie dla więzienia cywilnego odpowiedni budynek, przedstawiciel zaś min. wojny zgodzi się oddać na więzienie niezłe przez wojsko koszary.

Przyjeżdża do Łucka delegat, załatwia wszystko pomyślnie, aż tu nadchodzi telegram z Warszawy od min. wojny, że koszar bezwzględnie nie oddawać! Sprawa na tem utknęła: rok szkolny się zaczął, a alumnów nie ma gdzie ulokować, położenie bez wyjścia! Nawet Ks. Biskup, zawdzięczając władzom miejscowym, nie może dostać w Łucku odpowiedniego mieszkania i lokalu dla siebie i dla Kuryi dyecezyalnej.

Gdyby się to działo pod zaborem rosyjskim lub pruskim, nie byłoby takie postępowanie dziwnem, lecz że rząd swój, polski, na który z takiem upragnieniem od lat czekaliśmy, tak postępuje względem najwierniejszych i może najzasłużeńszych dzieci Ojczyzny, nie ma dość słów oburzenia. Dobrze też tu mówią na kresach: Polacy, że byle do urzędu zgłosił się Moskal, Rusin lub żyd — wszystko natychmiast otrzyma, tylko jedni Polacy są traktowani po macoszemu i lekceważeni, bo... swoi!

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 805-tą pracownicy ekspozytur S. O. M. S. wojsk. nad inwalidami w Małopolsce; 806-tą ku uczczeniu pamięci Heleny z Dunin Borkowskich Dunin Karwickiej ze Stubla na Wołyniu: 807-mą Bronisław i Janina Miodyńscy; 808-mą Bank zaliczkowy w Warszawie. 809-tą uczniowie I-go gimnazyum polskiego w Przemyślu — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 29 września.

NA CZWARTEJ STRONIE „Głosu Narodu" zamieszczamy fejleton O. Zygmunta Ogarka z krakowskiego konwentu OO. Dominikanów. zawierający historyę obrazu M. B. Różańcowej, której koronacyi dokona Ks. Biskup Sapieha w najbliższą niedzielę wśród wielkich uroczystości.

OSOBISTE. Komendant korpusu, gen. porucznik Osiński, powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Zastępujący go dotychczas gen. podporucznik Galica powraca do swego dotychczasowego miejsca służbowego.

W przewidywaniu prac przygotowawczych, związanych z udziałem Polski w ewentualnej wystawie współczesnego przemysłu artystycznego i sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1924, powołano na skutek starań Ministerstwa sztuki i kultury, na delegata generalnego wystawy p. Jerzego Warchałowskiego, dyrektora warsztatów krakowskich.

WOJEWODA KRAKOWSKI DR GAŁECKI wyjechał wprost z Nowego Sącza do Warszawy. Celem podróży jego jest dalsze załatwienie pilnych spraw, związanych z organizacyą województw w Małopolsce. Powrót wojewody nastąpi z końcem tego tygodnia.

GENERAŁ ANGIELSKI HENNEKER W KRAKOWIE. Dzisiaj przyjeżdża do Krakowa generał angielski Henneker, głównodowodzący wojskami koalicyjnemi na G. Śląsku. Generał Henneker przyjeżdża do Krakowa wraz ze swoją świtą, celem zwiedzenia zabytków naszego miasta.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH I ANGIELSKICH. W sobotę 1 października b. r. o godz. 5 rano przyjeżdża do Krakowa wycieczka dziennikarzy rumuńskich. Zabawi ona w naszem mieście do wieczora następnego dnia, poczem wyjedzie do Zakopanego.

Również zapowiedzieli swój przyjazd dziennikarze angielscy na dzień 7 października b. r.

AKCYA AMERYKAŃSKA DLA AKADEMIKÓW ZAGROŻONA. Jak się dowiadujemy, biuro Y. M. C. A. dla pomocy koleżeńskiej młodzieży akademickiej, mieszczące się przy ul. Grodzkiej w budynku szkoły ewangelickiej, znalazło się bez pomieszczenia. Używanej dla tego biura ubikacyi w szkole zażądała dyrekcya tego zakładu, z powodu rozpoczęcia się nauki i zapotrzebowania sal szkolnych. Starania p. Rosego, dyrektora Y. M. C. A. o wyszukanie jakiegoś mieszkania na biura pomocy akademickiej, nie odniosły żadnego skutku. Z przykrością podkreślał p. Rose, jak podczas zabiegów o wyszukanie pomieszczeń biurowych nastręczali mu się pokątni pośrednicy, żądając tytułem „odstępnego" kwoty od 3—5 milionów marek. — Jest to najlepszym dowodem, że mieszkania są i nie wątpimy, że sprawą tą zajmie się energicznie Magistrat, który nie dopuści, by przez brak pomieszczeń dla biura Y. M. C. A., setki młodzieży akademickiej zostały pozbawione pomocy amerykańskiej.

DODATKOWY PRZEGLĄD wszystkich popisowych roczników 1889 i 1900, którzy dotychczas nie wypełnili przepisów o obowiązku służby wojskowej i do przeglądu wojskowo-lekarskiego się nie stawili, odbędzie się w Krakowie w czasie od dnia 3 do 15 października b. r. w Powiatowej Komendzie uzupełnień 20 p. p. w Krakowie (koszary Jana Sobieskiego, ul. Warszawska). Ci, którzy zostaną uznani za zdatnych, będą po jednotygodniowym urlopie, wcieleni do szeregów.

PODWYŻSZENIE TARYFY DLA TELEGRAMÓW ZAGR. Z dniem 1 października podwyższa się taryfę dla telegramów zagranicznych o sto procent od dotychczasowych należytości. Za telegramy do Łotwy pobierać się będzie 80 Mk. od wyrazu.

ARESZTOWANIA W KRAKOWIE W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM NA NACZELNIKA PAŃSTWA. Śledztwo policyjne, prowadzone w Krakowie w sprawie zamachu na Naczelnika państwa, zaczyna przybierać realne kształty. Podczas rewizyi, przeprowadzonej w mieszkaniu niejakiego Kruka, urzędnika katastru gruntowego, zamieszkałego przy ul. Podzamcze 20, aresztowano kilka osób, podejrzanych o współudział w zamachu. Wśród aresztowanych znajduje się niejaka Eugenia Demytczuk, słuchaczka uniwersytetu wiedeńskiego, która przybyła ze Lwowa w przeddzień zamachu i za kilka dni miała wyjechać do Lwowa. Znaleziono przy niej szereg kompromitujących ją listów, jak również fotografię Fedaka. Demytczukówna jest absolwentką gimnazyum SS Bazylianek we Lwowie i brała żywy udział w ukraińskich Związkach konspiracyjnych. Ustalono także, że Fedak był łącznikiem między radykalnym odłamem nacyonalistów ruskich, rekrutującym się z b. oficerów austryackich i Legii ukraińskiej, a organizacyami bolszewickiemi. Odłam ten miał na celu łącznie z komunistami prowadzić akcyę terrorystyczną na terenie Małopolski. Jak się potoczy dalszy bieg śledztwa w Krakowie, zależnem jest od dyrektyw władz lwowskich.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO. Przy sposobności aresztowań, dokonanych przez policyę w mieszkaniu Kruka przy ul. Podzamcze l. 20, w sprawie zamachu na Naczelnika państwa, przytrzymano także jakiegoś podejrzanego człowieka, który nie mógł się wylegitymować, skąd i po co przybył do Krakowa. Dopiero w urzędzie śledczym podczas przesłuchiwania okazało się, że jest to student uniw. praskiego, poddany czeski, narodowości ruskiej. Jako instruktor międzynarodowej organizacyi bolszewickiej, przyjeżdżał często do Polski w celach agitacyjnych, oraz organizowania ruchu komunistycznego. Wyjeżdżał on nadto często do Lwowa i innych większych miast w Polsce i zagranicę, celem odebrania dalszych instrukcyi od agentów Lenina. Nazwisko aresztowanego, z łatwo zrozumiałych powodów, trzymane jest w tajemnicy.

POŻARY. Wczoraj po południu zawezwano straż pożarną na ul. Pędzichów 24 do remizy wozów meblowych, gdzie z niewiadomych powodów wybuchł pożar. Przybyła straż ogniowa zastała w płomieniach dwa wozy meblowe, których nie dało się już uratować od zupełnego zniszczenia. Szkoda przenosi milion marek.

Niedługo potem zaalarmowano straż pożarną do pożaru, który wybuchł w składzie drzewa przy ul. Pawiej 12. Pożar zlokalizowano. Szkoda znaczna.

Z Polski i ze świata.

NACZELNIK PAŃSTWA W NOWYM SĄCZU. Naczelnik państwa zwiedził w czasie swego pobytu w Nowym Sączu pobojowiska Limanowej i okolicy Nowego Sącza, miejsca boju pierwszej Brygady Legionów w pierwszym roku wojny. Wczoraj wieczorem wyjechał Naczelnik państwa do Warszawy.

ODSŁONIĘCIE ORŁA NA RATUSZU LWOWSKIM. W niedzielę odsłonięto we Lwowie w sposób uroczysty orła polskiego, umieszczonego na szczycie wieży ratuszowej, a wykonanego kosztem i staraniem lwowskiej korporacyi ślusarskiej. W uroczystości wziął udział Naczelnik państwa i wiele osobistości ze świata politycznego, przybyłych na otwarcie Targów Wschodnich.

Po odśpiewaniu kantaty przez chór „Echa", przedstawił prezydent miasta historyę ratusza lwowskiego. Po raz pierwszy ozdobiono wieżę ratuszową orłem polskim z początkiem XIII wieku za burmistrza Marcina Kampiana. Wieża ta runęła 14 lipca 1826 roku, a gdy nową wieżę wybudowano, rząd austryacki ozdobił ją dwugłowym orłem, który tkwił tam aż do 3 maja 1919 roku, to jest do dnia, w którym dwaj żołnierze polscy z oddziału elektrotechnicznego: Matula i Dragała, strącili go po kilkugodzinnej pracy. Zawieszony obecnie na jego miejsce orzeł polski jest zrobiony z żelaznej, mocno pocynkowanej blachy, a koronę, dziób i pazury ma pozłocone grubo złotem dukatowem.

Po odczytaniu przez prezydenta treści aktu pamiątkowego, zalutowanego w środkowej części orła, odegrała orkiestra hymn narodowy, a trębacze na szczycie wieży ratuszowej odegrali „Rotę"— i na tem zakończyła się uroczystość, w której wzięło udział niemal całe miasto.

BANDYTYZM W POWIECIE ŁAŃCUCKIM. Donoszą nam: Dnia 24 b. m. o godz. 1 w nocy, napadło na dom emigranta W. Szpunara, przybyłego przed dwoma laty z Ameryki, trzech bandytów w mundurach wojskowych, z karabinami w ręku. Po wybiciu kolbą szyby, wszyscy wtargnęli do wnętrza, wołając: „Dolary, albo śmierć!". Gdy napadnięty nie chcąc wydać swej krwawicy, próbował stawić opór, jeden z bandytów strzelił do niego i położył go trupem na miejscu. Gdy wylękła i oniemiała ze strachu żona zamordowanego nie mogła, czy nie chciała zdradzić schowku, bandyci wyważyli drzwi do przyległej komory, rozbili skrzynię i zabrali ukryty tam w bucie „skarb" w kwocie 540 dolarów; prócz dolarów zrabowali bandyci sztukę sukna i płótna amerykańskiego. Ogólna szkoda wynosi przeszło 3 miliony marek. Następnego dnia przybył ze Lwowa agent śledczy z psem. Dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

Wogóle rabunki i napady w Łańcuckiem mnożą się w zastraszający sposób. W zeszłym tygodniu na pograniczu gminy Handzlówki napadnięto na handlarza z Albigowej; w Strażowie napadnięto i poraniono listonosza tamtejszego, który prawie cudem ocalał. Na szosie Rakszawa—Sokołów obrabowano kupców powracających z targu. Niedawno temu napadnięto na leśniczówkę w Brzuzie Studnickiej. Siedzącego wówczas przy kolacyi leśniczego p. Białkowskiego, jak również rodzinę, sterroryzowano, zabierając klejnoty, odzież, bieliznę i obuwie.

W związku z napadami aresztowano kilkanaście dni temu leśnego Pelza który u siebie bandytów gościł, a nawet przechowywał. Pelz, przeciw któremu wdrożono dochodzenie karne, pozostaje w więzieniu w Rzeszowie.

ZGON HUMPERDINCKA. Z Berlina donoszą: Zmarł tu w 87 roku życia Engel. Humperdinck, znany kompozytor. (Przed kilku dniami grano w operze krakowskiej jego sławny utwór „Jaś i Małgosia").

Engelbert Humperdink urodził się w roku 1834 w Siedburgu nad Renem, studyował w Kolonii i Monachium, był profesorem w konserwatoryum w Barcelonie i Frankfurcie nad Menem. W r. 1894 wystawiono słynną odtąd jego operę „Jaś i Małgosia". Z oper jego następnych pewną sławę osiągnął melodramat „Dzieci królewskie" i pieśni chórowe, zwłaszcza „Pielgrzymka do Kevelaar" do słów znanej ballady Heinego.

POLSKIE SZTANDARY NA KAUKAZIE. Jeden z rodaków naszych, któremu udało się wrócić do kraju, przywiózł część przewodnika po kaukazkiem muzeum wojenno-historycznem w Tyflisie, w którym w rubryce p. t. „Sztandary i chorągwie", znajduje się opis trzech polskich sztandarów królewskich pułków konnych z czasów Stanisława Augusta. Opis ten brzmi:

„Sztandary zostały zdobyte podczas szturmowania Pragi przez Suworowa w 1794 roku przez czarnomorskich kozaków. Z amarantowego atłasu, na jednej stronie posiadają haftowanego srebrem Orła Białego z herbem Poniatowskich, na drugiej monogram Stanisława Augusta z koroną. Na drzewcu Orzeł srebrny oraz kokarda amarantowa z długimi, zwisającymi wzdłuż drzewca końcami. obszyta srebrnym galonem. Sztandary te zostały przeniesione do muzeum w Tyflisie z soboru Piotropawłowskiego w Petersburgu w 1906 r.".

Nasza Komisya reewakuacyjna winna się zająć sprawą pozyskania tych czterech sztandarów dla Polski.

ODWAŻNY AMBASADOR. We Włoszech bawi obecnie wojskowa misya francuska pod wodzą marsz. Fayolle'a. Wziąwszy udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika dla żołnierzy francuskich, którzy zginęli, walcząc we Włoszech, zwiedza ona teraz włoskie miasta północne. Gdy misya ta przed kilku dniami opuszczała bazylikę św. Marka w Wenecyi, zaczęto w tłumie wznosić okrzyki: „Niech żyją Włochy! Precz z Francyą!". Znajdujący się wśród członków misyi ambasador francuski przy Kwirynale, Barrere, chwycił jednego z demonstrantów za klapy od surduta i zawołał doń ostro: „Ośmiel się pan powtórzyć te słowa!". Krzykacz przestraszony milczał, a puścił go wolno odważny ambasador dopiero na interwencyę jednego z oficerów francuskich.

NIEMA JUŻ „MIZERYI" MIESZKANIOWEJ W... NOWYM JORKU. Donoszą stamtąd, że 10.000 mieszkań jest próżnych, a 446 domów buduje się jeszcze. Podczas, gdy ubiegłego roku wzniesiono w N. Jorku budynków mieszkalnych za 237 milionów dolarów, to w pierwszej połowie bieżącego roku suma na cel powyższy wydana, osiągnęła wysokość 262 milionów.

Ze spraw wojskowych.

REORGANIZACYA DOWÓDZTW OKRĘGÓW GENERALNCH została już wprowadzona w życie. Dowództwa te zostały zniesione, a w ich miejsce utworzono korpusy. Małopolskę

Sprawa rewindykacyi archiwów i zabytków.

(Z za kulis rokowań pokojowych w Rydze).

III. Trzecia sprawa, która wywołała w komisyi redakcyjnej zaciętą walkę, dotyczyła rewindykacyi archiwów. Punkt ten traktatu w redakcyi polskiej nakładał na Rosyę i Ukrainę obowiązek zwrotu wszystkich wywiezionych z Polski od dnia 1 stycznia 1772 r. archiwów, registratur, dokumentów, map, planów etc. Na tej podstawie Polska miałaby prawo domagać się od Rosyi zwrotu nietylko swego dawnego archiwum dyplomatycznego, wywiezionego po rozbiorach z Warszawy i wcielonego jako t. zw. „archiw carstwa polskawo" do archiwum ministerstwa spraw zagranicznych w Moskwie, ale między innymi także t. zw. metryki litewskiej, t. j. ksiąg i dokumentów dawnej kancelaryi litewskiej, przechowanej w archiwum ministerstwa sprawiedliwości w Moskwie. Tymczasem strona rosyjska zgłosiła do tego punktu poprawkę, ograniczającą obowiązek zwrotu do tych tylko archiwów, dokumentów etc., które odnoszą się do terytoryum obecnej Rzplitej Polskiej, odmawiała zaś zwrotu tych, które dotyczą np. Litwy czy Łotwy dzisiejszej, a które Rosya sowiecka już pierwej zobowiązała się wydać tym państwom. Rzecz jasna, że delegacya polska na tę poprawkę zgodzić się nie mogła, gdyż groziłoby to zapmepaszczeniem w pierwszym rzędzie metryki litewskiej. Zwrócono uwagę bolszewikom, że terytoryum Litwy historycznej, objętej metryką litewską, podzielone jest dziś między trzy państwa, z którego największa część przypadła Polsce, tymczasem akty z różnych stron Litwy są w metryce pomieszane, tak, że na jednej karcie nieraz mieszczą się dokumenty, dotyczące miejsc, które należą dziś do Polski, Litwy i Białorusi. Ksiąg dzielić ani rozrywać niepodobna, skoro zaś zostały wywiezione z Warszawy, powinny wrócić do Polski. Po dłuższym sporze, wobec nieprzejednanego stanowiska bolszewików, strona polska przyjęła wspomnianą poprawkę rosyjską, ale dodała neutralizujące jej skutki zastrzeżenie, że te archiwalia, które nie odnoszą się w całości do terytoryum obecnej Rzplitej Polskiej, jeśli nie mogą być rozdzielone, podlegają zwrotowi Polsce. To zastrzeżenie, przyjęte przez bolszewików, ratuje dla Polski w całości metrykę litewską (i wołyńską), a także inne niepodzielne materyały archiwalne.

Pomijam inne kwestye, około których toczyły się w Komisyi redakcyjnej niemniej namiętne spory, jak sprawa przekazania Polsce archiwów powstałych podczas rządów rosyjskich na ziemiach polskich (gdzie chodziło o ustalenie terminu dla materyałów stanowiących tajemnicę wojskową), dalej sprawa wydania darów i zapisów mienia kulturalnego, zdziałanych na rzecz instytucyi kulturalnych etc.

Naogół trzeba stwierdzić, że ta część traktatu pokojowego, która dotyczy rewindykacyi archiwów i zabytków, oraz reewakuacyi mienia kulturalnego, wypadła dla nas wcale korzystnie i wobec zaciętego oporu, jaki stawiła w tej sprawie delegacya rosyjska, wynik ciężkiej walki można uważać za poważny sukces. Wedle litery traktatu powinno wrócić do Polski niemal wszystko z tego, co nam się należy i co dla rozwoju kultury polskiej przedstawia niezbędną wartość. Poczynione z naszej strony ustępstwa są tego rodzaju, że w stosunku do tego, co ma być zwrócone, pozostała reszta stanowi cząstkę minimalną.

Nie było dla nas niespodzianką stanowisko, jakie wobec tego sukcesu naszego zajęli eksperci rosyjscy, reprezentujący opinię świata naukowego rosyjskiego, a niewątpliwie i przeważnej części inteligencyi rosyjskiej. Poznanie tej opinii nie jest bez znaczenia, dlatego jej tu słów parę poświęcić pragnę.

Obaj eksperci rosyjscy, pp. Grabar i Oldenburg byli szczególnie zgnębieni odrzuceniem arbitrażu w sprawie nienaruszalności zbiorów. W rozmowach z nami nazwali oni dzień, w którym utrącony został ich wniosek, dniem żałoby narodowej dla Rosyi, mówili w silnem rozdrażnieniu o Sedanie, o nowej Alzacyi i Lotaryngii i o nieuniknionym rewanżu, porównali traktat ryski z pokojem Brzesko-Litewskim i S. Germańskim, nie taili, że inteligencya rosyjska jak jeden mąż stanie przeciwko temu „gwałtowi" i że Polacy chyba po trupach przejdą do rosyjskich „chraniliszcz". Nie mogąc, czy nie chcąc pojąć tego, że Polska ma wszelkie prawo do odzyskania wszystkiego, z czego została ograbiona, uzasadniali roszczenia rosyjskie do naszych zbiorów tem, że uczeni rosyjscy je uporządkowali, rozsegregowali i naukowo zbadali. Żądania polskie, zawarte w traktacie, nazwali rabunkiem rosyjskiego dorobku umysłowego, który tak samo jest niedopuszczalny, jak włączenie do Polski 6 milionów Rosyan. Rzecz jasna, że tych i tym podobnych zarzutów eksperci polscy nie pozostawili bez właściwej, nietrudnej zresztą, odpowiedzi.

W podobnym duchu pisały inspirowane przez ekspertów rosyjskich pisma bolszewickie i niebolszewickie. Ryski „Nowyj Put'" (z dnia 12 marca) usprawiedliwiając krok Joffego, który tylko w interesie pokoju ustąpił w sprawie arbitrażu, wyrażał nadzieję, że „kulturalny świat nigdy nie dopuści do zburzenia rosyjskich skarbnic, mających ogólno-ludzkie znaczenie kulturalne".

W świetle powyższych „istinno-ruskich" głosów, wypowiadanych pod świeżem wrażeniem zapadłych w Rydze decyzyi, nie są dla nas nieoczekiwane wiadomości, jakie nadchodzą z Rosyi o niesłychanych trudnościach, na jakie natrafiła w Moskwie już u samego wstępu polska komisya rewindykacyjna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że uczeni rosyjscy i przełożeni rosyjskich archiwów, bibliotek i muzeów, którzy uważali za swój obowiązek pozostać na straży skarbów kulturalnych, aby je, z narażeniem życia, uchronić przed barbarzyństwem żywiołów bolszewickich, dołożą całej mocy, aby tych skarbów nie oddać Polsce, a władze bolszewickie, które w ostatnich czasach coraz bardziej liczą się z inteligencyą, udzielą jej swego poparcia celem unicestwienia postanowień traktatu ryskiego. Należy też oczekiwać, że w myśl nadziei, wyrażonej we wspomnianym organie bolszewickim „Nowym Pucie", uczony świat rosyjski zwróci się do aeropagu całego kulturalnego świata ze skargą na „zachwatniczestwo" (zachłanność) Polski, która gotuje zamach na skarbnice o ogólno-ludzkiem znaczeniu kulturalnem. Dochodzą nas już słuchy o jakichś memoryałach w tym duchu pisanych, trzeba się więc przygotować na odparcie niecnych zarzutów i na przedstawienie światu krzywd, jakie nam w tym zakresie Rosya przez przeciąg półtora wieku wyrządzała. Co więcej jednak, można się obawiać, że władze rosyjskie będą się starały ukryć przynajmniej część zbiorów podlegających zwrotowi, zwalając winę na zamieszki rewolucyjne ubiegłych lat. Wykrętom tym przeciwstawić jednak trzeba cenne wyznanie, jakie złożył jeden z ekspertów ryskich p. Grabar w helsingforskim „Pucie" (w numerze z lutego b. r.), stwierdzając wyraźnie, że rewolucya rosyjska w niczem nie naruszyła głównych „chraniliszcz" i zawartych w nich „ciennostej", które nietylko nie ucierpiały i pozostały na miejscu, ale pomnożone zostały całym szeregiem znacyonalizowanych przedmiotów ze zbiorów prywatnych.

Wywalczone z takim trudem i bądźcobądź korzystne dla Polski postanowienia traktatu ryskiego w sprawie rewindykacyi pozostaną na papierze, jeśli rząd nasz silnie i energicznie nie poprze akcyi komisyi rewindykacyjnej w Moskwie.

PROF. WŁADYSŁAW SEMKOWICZ.

podzielono na trzy korpusy, których siedzibami będą: Kraków, Przemyśl i Lwów. Komendę korpusu w Krakowie zatrzymuje gen. por. Osiński, komendę korpusu przemyskiego gen. ppor. Latinik, a lwowskiego gen. por. Jędrzejowski.

Wiadomości kościelne.

KORONACYI CUDOWNEGO OBRAZU M. B. RÓŻAŃCOWEJ, znajdującego się od 16 wieku w kościele OO. Dominikanów, dokona Ks. Biskup Sapieha w niedzielę różańcową 2 października na Rynku krakowskim. Porządek nabożeństw w kościele Dominikanów w dniu koronacyi obejmuje: O godz. 5 rano: Msza św. i Różaniec, o godz. 6 wotywę, o godz. 9 poświęcenie koron i sumę pontyfikalną Ks. Biskupa Sapiehy. Po sumie wyrusza Procesya z obrazem Matki B. Różańcowej na Rynek krakowski, gdzie przy ołtarzu Książę Biskup ukoronuje obraz. Po kazaniu odprawiona będzie przed ołtarzem M. B. Msza św. i odśpiewanem będzie „Te Deum“, poczem procesya powróci do kościoła. Obraz pozostanie na Rynku do wieczora. Po południu o godz. 4 w kościele OO. Dominikanów po nieszporach wyruszy procesya na Rynek celem odśpiewania 5 Ewangelii przy pięciu ołtarzach. Po powrocie do kościoła wygłosi kazanie ks. kanonik Dr Korzonkiewicz. Przez całą oktawę koronacyi odprawianą będzie codziennie o godz. 10 w kościele OO. Dominikanów uroczysta Suma z kazaniem, a po poł. o godz. 6 odmawiać będą wierni Różaniec, poczem wygłosi kazanie jeden z wybitnych kaznodziejów krakowskich.

Na dzień koronacyi i 15 dni następnych udzielił Panież Benedykt XV. odpustu zupełnego nawiedzającym kościół i wypełniającym zwykłe warunki odpustowe.

NEKROLOGIA.

† Ks. Władysław Piotrowski, długoletni kapelan szpitala św. Jana Bożego w Warszawie, sekretarz przy kuryi arcybiskupiej, honorowy kanonik warszawski, zmarł w Warszawie 27 b. m.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONCERT PETRIEGO, znakomitego pianisty, odbędzie się nieodwołalnie dziś, we czwartek, 29 b. m. w sali „Sokola“ o godz. 8 wieczorem.

Z teatrów krakowskich.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. „Baron cygański“, opera komiczna Straussa, wchodzi na afisz dnia jutrzejszego (30 b. m.) W przedstawieniu weźmie udział zespół solistów opery i operetki. Przepyszną rolę Żupana odegra dyr. Poleński, który pozostawił niezatarte wrażenie świetnej kreacyi tej postaci z przed kilku lat. Dziś „Violetta“ Verdiego w świetnem wykonaniu doborowego zespołu artystów. Oba przedstawienia prowadzi kapelmistrz p. Stefan Barański.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: W piątek premiera „Kurnik“, arcywesoła komedya znanego autora, Tristana Bernarda, o niezawodnym humorze i świetnym dowcipie. W sztuce biorą udział wszystkie najlepsze siły komedyowe „Bagateli“. Resyseryę prowadzi Siekierzyński, b. dyrektor teatru lubelskiego.

PREMIERA W „NOWOŚCIACH“. W piątek wystawa teatr „Nowości“ „Grigri“, przepiękną operetkę P. Linckego we wspaniałej oprawie scenicznej i kostyumowej. W operetce tej wystąpią nowo zaangażowane siły. Nadto balet olbrzymi i część varietowa w III akcie odniosą z pewnością zasłużony sukces.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 29 b. m.: „Dwie cnoty“ Alf. Sutro.
Piątek 30 b. m.: „Dwie cnoty“ Alf. Sutro.
Sobota 1 października: (Nowość) „Promień P. P.“. komedya w 3 aktach B. Winawera.
Niedziela 2 października: Po poł. „Burmistrz Stylmondu“, wieczór „Promień P. P.“ Winawera.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 29 b. m.: „Violetta“.
Piątek 30 b. m.: „Baron cygański“.
Sobota 1 października: „Rigoletto“.
Niedziela 2 października: Po poł. „Skrzypek z Lugano“, wieczorem „Baron cygański“.
Poniedziałek 3 października: „Violetta“.

Repertuar „Nowości“.

Czwartek 29 b. m.: „Taniec szczęścia“.
Piątek 30 b. m.: (Premiera) „Grigri“.
Sobota 1 października: „Grigri“.
Niedziela 2 października: Po poł. „Taniec szczęścia“, wieczorem „Grigri“.

Od Wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego. podwyższenie opłat pocztowych i kolejowych, wreszcie nadzwyczajny koszt wszelkich wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla Wydawnictw krakowskich, że zachodzi nieodzowna potrzeba ponownego uregulowania cen prenumeraty.

Z dniem 1 października b. r. podpisane wydawnictwa uchwaliły tedy podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na

Marek 20

regulując odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa, jakkolwiek bardzo znaczna. usprawiedliwioną jest w zupełności niezmiernem podwyższeniem cen papieru gazetowego, które w stosunku do ceny z maja b. r. wzrosły o 300%, podniesieniem cennika drukarskiego. a wreszcie podwyżką opłat pocztowych i kolejowych, które podskoczyły w ciągu ostatniego kwartału przeszło o 200% Nie pozostały też w tyle wszelkie inne koszta wydawnicze. jak: pobory personalu Wydawnictwa. wydatki transportowe. na elektrykę, farbę drukarską i t. d. Uchwalona obecnie podwyżka. pokrywa za ledwie własne koszta druku. a ciągły wzrost drożyzny nie wyklucza. niestety. możliwości dalszego podwyższenia abonamentu w przyszłym kwartale.

Wydawnictwa: „Czas“, „Głos Narodu“, „Goniec Krakowski“, „Il. Kuryer Codzienny“. „Naprzód“, „Nowa Reforma“ i „Nowy Dziennik“.

Przedpłata „Głosu Narodu“ na miesiąc październik wynosić będzie:

w Krakowie bez odnoszenia . . . Mk. 440.—
„ „ z odnoszeniem lub przesyłką pocztową Mk. 500.—
Zagranicą . . . . Mk. 600.—

Celem uniknięcia nieporozumień zwracamy ponownie uwagę naszych P. T. Abonentów, że prenumeratę przyjmuje się zasadniczo tylko na przeciąg jednego miesiąca, a kwoty wpłacane na czas dłuższy nie zwalniają od konieczności dopłaty różnicy, jeżeli w międzyczasie nastąpi nowa podwyżka prenumeraty.

Nauka, literatura, sztuka.

„TYGODNIK ILUSTROWANY“ poświęca cały numer z dnia 17 września pamięci Cypryana Norwida. W setną rocznicę wielkiego Epigona romantyzmu daje „Tygodnik Ilustr.“ krótką sylwetkę poety, żywot i charakterystykę twórczości w zarysie i fragment z poematu nieznanego dotąd i niewydanego w „Pismach zebranych“ C. Norwida (wydawca Z. Przesmycki), p. t. „Tęcza“. Na wstępie numeru znajduje się portret poety pędzla P. Szyndlera, a w tekście bardzo ciekawy i charakterystyczny rysunek Norwida, wyobrażający Chrystusa w domu Łazarza w Betanii. Całości numeru dopełnia ocena przekładu „Iliady“ Homera (przekład Jana Czubka) przez prof. Ign. Chrzanowskiego, następnie ciąg dalszy noweli Z. Bartkiewicza: „Historya jednego podwórza“ i W. Wereszczagina: „W pałacu carów“, a p. Adam Grzymała-Siedlecki zamieszcza artykuł o „Ślubach panieńskich“ prawdopodobnie fragment ze studyów nad Al. Fredrą, które swego czasu spotkały się na łamach pim warszawskich z ostrą i rzeczową krytyką uczonych. Następny zaś numer „Tygodnika Ilustrowanego“ z dnia 24 września przynosi dalszy ciąg studyum o „Ślubach panieńskich“ A. Grzymały-Siedleckiego (figury męskie), pisanego po mistrzowsku, który niemniej jednak, poza walorami czysto publicystycznymi, nosi na sobie cechy przypadkowego domysłu raczej, a nie poważnych badań naukowych. W tymże numerze poezye Kazimerza Tetmajera (Momenty) są niejako nowym wyrazem w dotychczasowej twórczości poety — po hymnach miłości zmysłowej przyszedł piękny akt skruchy i głębokiego zamyślenia P. W. Wereszczagin daje dalszy ciąg „W pałacu carów“, a p. A. Kraushar „Pomnik Szekspira i dramaturgów klasycznych“. Całość numeru uzupełniają regaty na Wiśle, dalszy ciąg „Historyi jednego podwórza“ Z. Bartkiewicza, Rosya dzisiejsza. Na pokładzie „Lwowa“. Sprawozdanie z wystawy dzieł J. Pankiewicza w Tow. Zachęty Sztuk pięknych i Dra G. Dohoszyńskiego „Teorya względności i koncepcya grawitanaryuszu kinematograficznym“ i ciekawy arty-

„PRZEGLĄD TEATRALNY I KINEMATOGRAFICZNY“ w numerze z dnia 25 września przynosi dalszy ciąg „Ostatniej gawędy z Rittnerem“ E. A Domańskiego. sylwetkę J. Leszczyńskiego przez T. Kremera, dalej „O scenoryuszu kinemagraficznym“ i ciekawy artykuł o stosunkach T. Rittnera do filmu i o jego specyalnej pracy dla ekranu. W uzupełnieniu numeru znajdujemy sprawozdania z teatrów krakowskich i opery tutejszej.

Echa zamachu Fedaka.

Samosąd tłumu. — Przed spodziewaną śmiercią. — Z przeszłości zbrodniarza.

Pisma lwowskie, przynosząc obszerne relacye o zamachu i wynikach śledztwa, podają jeszcze następujące szczegóły:

Strzały wywołały chwilowo szaloną, zrozumiałą zresztą w takiej chwili panikę, lecz trwało to krótko. Pewna część osób poczęła uciekać, bardzo wielu jednak zoryentowawszy się w tej chwili co zaszło, rzuciło się na sprawcę zamachu, który znajdował się już w otoczeniu policyantów. Oburzenie było tak wielkie wśród publiczności, że policyanci nie byli w możności powstrzymać naporu. Rozpoczął się samosąd. Tłum czynił to z taką wściekłością, że leżącego już sprawcę zamachu deptał nogami po głowie. Wreszcie nadciągnęła policya w silniejszej liczbie i wydostała Fedaka z rąk publiczności, poczem prowadziła go do lokalu strażnicy policyjnej po zachodniej stronie ratusza. Tutaj przez długi czas sądzono, że już nie żyje, a gdy lekarz stacyi ratunkowej, po którego telefonowano, przez długi czas nie przybywał, zdawało się, że sprawca umrze, nie dając żadnych wyjaśnień. To też zjawił się na strażnicy ksiądz z pobliskiej cerkwi, który odezwał się do Fedaka:

„Uderz się w pierś, przeproś Boga za popełniony ohydny grzech“.

Fedak to uczynił, a po chwili zwrócił się do lekarza dra Celewicza z prośbą, aby go dobił, gdyż nie chce żyć dalej.

Z przeszłości zbrodniarza należy zanotować jeszcze następujące szczegóły. Fedak uczęszczał do gimnazyum ruskiego we Lwowie, w r. 1914 zgłosił się do siczowych strzelców zorganizowanych przy armii austryackiej. a później przeniósł się do armii Petlury i tu służył przy jego t. zw. gwardyi w randze oficera. Do rangi tej doszedł na tej podstawie. że był słuchaczem akademii wojskowej w Wiedniu. Do Lwowa powrócił z początkiem bieżącego roku. Nie miał żadnej posady. lecz trudnił się agitacyą, a pozatem hulał i bawił się.

ARESZTOWANIE FEDAKÓWNY.

Lwów. (E. E.) Ostatnie wiadomości donoszą, że na granicy czesko-słowackiej aresztowano Irenę Fedakównę. siostrę Stefana Fedaka, przy której znaleziono listy zawierające bardzo ciekawy materyał polityczny, aczkolwiek ze sprawą zamachu nie związany.

FEDAK STANIE PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Lwów. (E. E.) Rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko Fedakowi odbędzie się w drugiej połowie października. Dr Bogdan Barwiński aresztowany w związku ze sprawą zamachu, ma być w tych dniach wypuszczony z aresztów policyjnych. To samo tyczy się aresztowanych dotąd Ludomira Ogonowskiego oraz Stefanii Szpeteckiej.

Prasa paryska o zamachu.

Paryż. (E. E.). Cała prasa paryska zamieszcza szczegóły zamachu na Naczelnika Państwa Piłsudskiego, a niektóre pisma zaopatrują je w komentarze. „Petit Journal“ zamieszcza portret Naczelnika Państwa wraz z jego życiorysem, a zamach na niego porównuje z zamachem na Andrzeja Potockiego.

TELEGRAMY GRATULACYJNE.

Warszawa. P. A. T. Z okazyi szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa Naczelnika państwa, nadesłali do Belwederu telegramy: prezydent Francyi Millerand, prezydent Związku szwajcarskiego Schithess, kardynał Gaspari imieniem Ojca św., prezydent ministrów francuskich Briand, rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu, poseł francuski, czterech przedstawicieli Rzeczypospolitej Polskiej za granicą, przedstawiciele stronnictw politycznych w Sejmie, magistraty i Rady miejskie.

Osobiście złożyli wizytę: arcyb. Dalbor, Kakowski, Bilczewski. Oprócz tego, nadesłali depesze biskupi: krakowski, podlaski, lubliniecki, przedstawiciele zrzeszeń społecznych i szereg wyższych urzędników państwowych i oficerów.

Z Targów Wschodnich.

Lwów. (E. E.) Korespondent Ag. „E. E.“ we Lwowie omawiał z przedstawicielem sztokholmskiej „Tidende“ wartość Targów Wschodnich. Przedstawiciel ów oświadczył, że produkcya przemysłowa polska w istocie mu zaimponowała. Szczególniejsze zainteresowanie jego wywołał dział metalurgiczny, tembardziej, że nie spodziewał on się, by przemysł ów był tak wysoce w Polsce rozwinięty.

Korespondent „Tidende“ stwierdza, że eksport szwedzki ma dużo widoki powodzenia w Polsce. Ruda szwedzka odchodzi ze Szwecyi wyłącznie przez porty bałtyckie, wobec czego Polska jest w pierwszym rzędzie przyszłym jej odbiorcą. By jednak mogło to mieć miejsce musi nastąpić z jednej strony rozwinięcie polskiego hutnictwa, z drugiej zaś strony trzeba wyzyskać tonaż okrętowy, przywożący do Polsk rudę w jego powrotnej podróży do Szwecyi. Ładunkiem tym może być węgiel kamienny, którego Polska będzie miała poddostatkiem i na wywóz po przyłączeniu do niej G. Śląska. Tworzy się więc w ten sposób naturalny węzeł łączący G. Śląsk z Polską, a Polskę ze Szwecyą.

OPINIA CZECHÓW.

Lwów. (E. E.) Na Targi Wschodnie przybyli dr. Emanuel Greger, dyrektor Targów w Bratysławie i inż. Jan Liska, generalny sekretarz tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej. Panowie ci oświadczyli, że Targi Wschodnie we Lwowie są widomym dowodem zdolności i tężyzny pracowników polskich; zwróciły one ogólną uwagę Europy na Polskę, o której zagranica mało i niedokładnie jest poinformowana.

Czechosłowacya uważa Polskę nietylko za rynek zbytu swych wytworów przemysłowych, lecz zamierza również sprowadzać z niej pewno ilości jej własnych wytworów, które w myśl oświadczeń p. Gregera co do jakości swej dorównują bezsprzecznie wyrobom niemieckim. Odnosi się to specyalnie do farb i chemikalii, sinego kamienia, skóry i jej przetworów.

P. Greger oświadczył wreszcie, że w Bratysławie istnieje stała wystawa wzorów przemysłowych całej Europy. Celem nawiązania stałej łączności między Polską a Czechami przemysłowcy polscy będą mogli korzystać na tej wystawie wzorów ze szczególnych udogodnień i zniżek.

WRAŻENIA WIEDEŃCZYKA.

Lwów. (E. E.) Specyalny korespondent „Neues Wiener Tagblatt“ p. Rübner udzielił przedstawicielom prasy lwowskiej wyjaśnień w sprawie stosunku sfer kupieckich Wiednia do lwowskich Targów Wschodnich. Zainteresowanie się Targami w Wiedniu jest duże, jakkolwiek Wiedeńczycy odnoszą się do nich z niedowierzaniem.

— „Tem większem było moje żdziwienie — mówił p. Rübner — gdy ujrzałem wielką wystawę przemysłu polskiego, urządzoną w pięknych pawilonach i to w tak wielkich rozmiarach. Żdziwienie się zwiększyło, gdym zobaczył to rozliczne eksponaty zagraniczne, stwierdzające, jak dalece zagranica zachodnia interesuje się Targami lwowskimi. Wszystko to utwierdza mnie w przekonaniu, że Lwów ma w istocie tak dużą przyszłość przed sobą, jak rzadko które miasto w Europie.

AMERYKANIE O TARGACH WSCHODNICH

Lwów. (E. E.) Bawiący we Lwowie przedstawiciel wielkiego przemysłu Stanów Zjednoczonych, który zwiedził wszystkie dotychczasowe Targi w Europie. stwierdził, że Targi Wschodnie są pod względem architektonicznym najpiękniejsze w całej Europie. Pod względem jakości i ilości przedmiotów wystawowych dorównują one w zupełności Targom zagranicznym.

Ku czci obrońców Ojczyzny.

Warszawa. (E. E.) Dnia 1 listopada b. r. odbędzie się tutaj uroczystość wstawienia urn z prochami bohaterów polskich do grobowca, specyalnie ufundowanego w Katedrze św. Jana. Sprawą tą zajmuje się komitet pod przewodnictwem gen. Hallera.

Gen. Niesel dostarczył ziemi z pod Verdum, gdzie zginęło wielu Polaków; z pól polskich ziemię już zebrano. Prochy umieszczone będą w kryształowych skrzyniach.

Sprawa dóbr kościelnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dla przeprowadzenia układów ze Stolicą Apostolską w sprawie przekazania dóbr kościelnych na cele reformy rolnej i uposażenia duchowieństwa, powołano komisyę, złożoną z min. wyznań i oświaty, min. rolnictwa. min. spraw zagr. i prezesa Gł. Urzędu Ziem. W najbliższym czasie komisya ta rozpocznie obrady z komisyą, wydelegowaną przez Stolicę Apostolską. do której należą: Ks. kardynał Dalbor, ks. kardynał Kakowski, książę biskup Sapieha i ks. arcybiskup Teodorowicz.

Przyjazdy i wyjazdy.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska“ podaje: Minister Michalski, zajęty obecnie przekazaniem sprawy Banku krajowego swojemu zastępcy, przyjedzie do Warszawy w sobotę.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy Tytus Filipowicz w sprawach repatycyjnych.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę 28 b. m. wyjechał z Gdańska do Krakowa były komisarz Biesiadecki.

Sprawa irlandzka.

Londyn. P. A. T. Hawas. Jak donoszą dzienniki, odpowiedź Lloyda Georga do de Valery będzie wysłaną jeszcze w dniu dzisiejszym. Tekst odpowiedzi nie będzie w Londynie ogłoszony pierwej, aż gdy odpowiedź angielska dojdzie do rąk przywódcy Irlandczyków.

W nocie swojej premier angielski ponawia zaproszenie na konferencyę, która ma się odbyć w Londynie.

POROZUMIENIE IRLANDZKIE W PRAKTYCE.

Londyn. (E. E.) W Belfaście ponowiły się wczoraj wieczór rozruchy w większym jeszcze stopniu niż dotychczas. Przyszło do walk ulicznych, podczas których rzucano bomby. Wiele osób zostało ranionych. Protestanci cernują dzielnicę katolicką. Artylerya i cztery nowe pułki piechoty nadeszły już do Belfastu.

Wynik wyborów w Szwecyi.

Karlsborg. P. A. T. Radio. Ogłoszono wyniki głosowania do Izby niższej szwedzkiego parlamentu. Nowa Izba składa się z 50 socyal-demokratów, 41 konserwatystów, 38 liberałów, 18 bezpartyjnych i 1 komunisty. Rezultat wyborów do drugiej Izby nie jest jeszcze znany; socyaliści spodziewają się zwyciężyć.

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Kurs walut obcych, z małymi wyjątkami (niem. austr. kor.) wzrasta z dnia na dzień z zawrotną szybkością, wobec tego więc na oficyalnym targu tutejszym w dziale dewiz i walut odbywało się i w dniu dzisiejszym bardzo niewiele obrotów.

Akcye przemysłowe, górnicze i handlowe wszelkich gatunków cieszyły się ożywionym pokupem przy kursach zwyżkowych. Poszukiwane są między innemi: Zieleniewski, Górka, Chmielów, Chodorów, Pocisk. Pezet, Tepege, P. T. H., Trzebinia żelazo, Siersza górnicza, Trzebinia tłuszcze, Siersza elektryczna, Polska Nafta, Oikos, Parowozy. Żegluga Polska, Glob. Z akcyi bankowych nabywano Bank Przemysłowy. Papiery lokacyjne w zastoju.

Na „Czarnej“ giełdzie na porannych szacowaniach: dolary amer. 6.800 mk. do 7000 mk., dol. kanad. 6000 mk., Fr. franc. 460 mk., Frank szwajc. 1100 mk., Liry 250 mk., Leje 55 mk., niem. marki 61 mk., czeskie kor. 73 m., niem. austr. kor. 3 mk. 30 fen.

NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ odbyło się dzisiaj posiedzenie, na którem zdecydowano się na dalsze ograniczenie ruchu. W następnym tygodniu giełda będzie otwartwą tylko przez trzy dni, a mianowicie w poniedziałek, środę i piątek.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 września 1921 r. L. 201

	ofiarow.	żądane	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	5600·—	6900·—	6900·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	450·—	480·—	450·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	56·—	58·—	56·—
Korony austryackie	2·90	3·20	3·—
„ czecho-słowackie	68·—	72·—	70·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97·—	—·—
4% „ „ szkolna R. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r 1909	102·—	104·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	93·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolei. „ „	80·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	103·—	—·—
4% „ „ „ „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% „ „ „ „	105·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	775·—	825·—	790·—
„ „ „ V em.	650·—	750·—	700·—
Bank Hipoteczny	775·—	825·—	790·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	825·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1400·—	1550·—	1400·—
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	425·—	475·—	425·—
Polski „Glob“ Tow. transport-handl.	1400·—	1500·—	1450
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	425·—	475·—	450·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	12·000	13·000	12·500
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	2500·—	2900·—	2700·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	8000·—	10·000	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	1890·—	2100·—	1890·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	4500·—	[illegible]300·—	4550·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	1500·—	1800·—	1500·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	12·000	10·500	12·000
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	13·000	13·500	13·900
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	9000·—	9·00·	9100·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3150·—	3500·—	315[illegible]·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	3500·—	4000·—	3550·—
„Oikos“ T. A.	6300·—	6900·—	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1400·—	1550·—	1400·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400·—	4700·—	4500·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyck.	3400·—	3500·—	3400·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4[illegible]00·—	4100·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	6700·—	6200·—	5400·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: trans. 6800—6725, sprzedaż 6725, kupno 6526; franki franc. gotówka: trans. 485, czeki: trans. 389—482, sprzedaż 482, kupno 467; Belgia gotówka: trans. 480—470; marki niem. gotówka: trans. 57.12½—56; Gdańsk gotówka: trans. 57—55.50, sprzedaż 55.50, kupno 53.80, czeki: trans. —; korony austr. czeki: trans. 305—297½, sprzedaż 297½, kupno 287½.

KORONACJA

Obrazu M. B. Różańcowej w kościele OO. Dominikanów w Krakowie.

Obraz Matki Boskiej Różańcowej, w tutejszym kościele OO. Dominikanów, szczególnemi zapisał się głoskami na kartach naszych dziejów krakowskich. Całą odnośną literaturę w jedno zebraną podaje ostatnio wydana praca O. Konstantego Żukiewicza, Dominikanina[1]), autora wielu już innych dzieł z zakresu marjologicznego.

Ponieważ koronacya tego obrazu cudownego przypada na dzień 2 października b. r., czyli na niedzielę Różańcową, a dzień ten ściąga tysiące pobożnych na doroczną procesyę, za słuszne uważamy podać czytelnikom „Głosu Narodu" najgłówniejsze fakta, dotyczące obrazu, oraz powody prośby o samą koronacyę zaniesione do Rzymu.

Obraz M. B. Różańcowej jest już czczony w kościele OO. Dominikanów krakowskich około r. 1597. Wtedy bowiem otrzymał go z Rzymu ówczesny biskup łucki, Bernard Maciejowski. Imię to biskupa Bernarda Ciołka Maciejowskiego[2]) łączy się z imieniem św. Stanisława Kostki z tych czasów, kiedy jeszcze w Wiedniu zasiadali na ławie szkolnej. Otóż wtedy już miał ze sobą obraz ten i czcił go święty młodzieniec. Kiedy zaś wstąpił do zakonu OO. Jezuitów i niedługo w Rzymie jako nowicyusz umierał, obraz ten przed śmiercią swą miał w celi u siebie, przewieziony z Wiednia na polecenie O. Prowincyała. Maciejowski swoje studya teologiczne odprawiał w Rzymie w kolegium jezuickim i tam przed obrazem tym samym, nad grobem swego świętego młodocianego przyjaciela zawieszonym, modlitwy swe do N. M. P. zanosił. Kiedy zaś Maciejowski został biskupem łuckim i legatem królewskim na dwór papieski i uzyskał list polecający kard. Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego oraz interwencyę ówczesnego papieża Klemensa VIII, wówczas oddali mu OO. Jezuici obraz po św. Stanisławie dla jego katedry w Łucku. Ostatecznie jednak Maciejowski przekazuje skarb ten OO. Dominikanom, a ci umieszczają obraz w kaplicy Różańcowej. Sam papież Klemens VIII nadaje wtedy odpusty dla Arcybractwa Różańcowego, które się w grodzie królewskim pod kierownictwem O. Abrahama Bzowskiego skupiało i rozwijało.

W r. 1600 wychodzi po raz pierwszy procesya Różańcowa z obrazem N. M. Panny na miasto. Stało się to z polecenia ks. biskupa Maciejowskiego, który rządy swe pasterskie w Krakowie od tej błagalnej procesyi zaczyna. Ciężkie to czasy przechodziła wtedy Polska. Okres przełomowy wieku 16 na 17 różnemi znaczył się dla narodu klęskami. Protestantyzm wdziera się silnie i swojemi zasadami staje przeciwko katolickiemu dotąd życiu religijnemu. Nadto Kraków trapiony pożarami (r. 1591), wylewami Wisły (r. 1592, 1594), szarańczą, morem, niszczeje. Zasiada wtedy właśnie w r. 1600 na stolicy krakowskiej biskup Maciejowski. W ciężkich doświadczeniach, jakie sprowadziła zaraza, udaje się o pomoc do Królowej Niebios. I rzeczywiście! po procesyi tej zaraza ustała, a w r. 1601 we środę po Wielkiejnocy cały Kraków zebrał się w Dominikańskiej świątyni „na wielkie dziękczynne nabożeństwo, które się przed M. B. Różańcową odprawiało". (Żukiewicz, str. 107).

W r. 1621 w czasie wyprawy chocimskiej przeciwko Otmanowi II, kiedy po śmierci Chodkiewicza (21 września) dowództwo objął Stanisław Lubomirski, ówczesny biskup krakowski Marcin Szyszkowski znów rozporządza, by procesyę z obrazem M. B. Różańcowej w pierwszą niedzielę października „ofiarowano Bogarodzicy w intencyi uproszenia zwycięstwa dla polskiego oręża" (Żukiewicz, str. 115). Było to 3 października. W czasie tej ogromnej procesyi „płynęła modlitwa Różańca z tysiąca piersi... wołające o ratunek największej świętości: wiary i ojczyzny!" (str. 116). W dniu 6 października pokój dla Polski korzystny podpisano. Pomoc zaś cudowna M Najśw. stwierdza sam Lubomirski (Żukiewicz, str. 117 i uwaga [1]). Papież Grzegorz XV na prośbę króla, biskupów i narodu, ustanawia święto osobne dla Polski „Dziękczynienia za zwycięstwo nad Turkami" na dzień 10 października i zatwierdza odpowiednie pacierze kapłańskie.

Cudowna opieka M. B. Różańcowej znaczy się znów w latach 1632—3, w chwili pomoru w Krakowie. Większą jeszcze i widoczną jest pomoc Maryi w r. 1655 za czasów najazdu Szweda na Polskę. Jak Częstochowa, tak i Kraków korzy się u stóp Królowej Niebios z modlitwą błagalną o ratunek. A wyprawa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedeń (r. 1683) odbyła się równie z prośbami do Królowej Różańca św., do której lud krakowski garnął się i Jej opiece polecał króla z rycerstwem.

W latach porozbiorowych Polski, w latach niedoli i ucisku doznaje Kraków opieki szczególniejszej M. B. Różańcowej. Szczególniej w r. 1831 — tak pełnym dla Polski nadziei, ale też i strasznych rozczarowań, — w r. 1855 i 1878 w owych latach zarazy i śmierci polecał się nasz gród opiece Bogarodzicy.

Świątynia dominikańska widziała Kraków ten rozmodlony i tysiące przeciągających synów Polski w latach wojny światowej od r. 1914, widziała ich w latach pierwszych walk wolnej Ojczyzny od r. 1918 i w ciężkich momentach najazdu bolszewickiego w r. 1920.

Liczne wota ofiarowane i zawieszane u obrazu M. B. Różańcowej świadczą o wdzięcznej pamięci za doznane tu łaski i wysłuchane prośby.

Nic więc dziwnego, że cześć do Matki Boskiej, Królowej Różańcowej, w ostatniej dobie silnie się podniosła. To też było powodem, że obraz cudowny pozostawiono od r. 1914 wystawiony na środku kościoła i nie wniesiono jak dawniej po miesiącu październiku do kaplicy Różańcowej. Modlitwy ciche i pielgrzymki zbiorowe ze wszystkich stron naszej Ojczyzny słały swe prośby do M. Najśw. z błaganiem o pomoc w godzinach ciężkich potrzeb osobistych i narodowych.

Łatwo więc zrozumiałą była prośba zaniesiona do Stolicy św. o uroczyste ukoronowanie tego cudownego obrazu. Dominikanie krakowscy podjęli odpowiednie starania i zachody. Książę-biskup Adam Stefan Sapieha zatwierdził powagą swą prawdziwość wielowiekowego już kultu cudownego obrazu. Również i nuncyusz apostolski, obecny kard. Ratti, kardynałowie Dalbor i Kakowski, oraz liczne grono biskupów polskich, jakoteż Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, profesorowie Uniwersytetu krakowskiego i wybitne osobistości w narodzie, przyłączyły się do prośby krakowskiego konwentu. Kapituła watykańska, w imieniu Stolicy apostolskiej, wydała dekret koronacyjny dla cudownego obrazu.

Uroczystość ta odbędzie się w pierwszą niedzielę Października, t. j. dnia 2 b. r. przedpołudniem na rynku krakowskim. — Aktu włożenia koron na obraz cudowny dokona Książę-biskup krakowski.

Program uroczystości podadzą dzienniki.

Kraków, we wrześniu.

Ks. Dr. O. Zygmunt Ogarek.

1) O. Konstanty Marja Żukiewicz, Cudowny Obraz Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich Dominikanów. Kraków, 1921. druk. „Głosu Narodu".

2) Ur. r. 1548, biskup łucki w r. 1598, krakowski, 1600, kardynał, od r. 1604, arcybiskup gnieźnieński od r. 1606, † 1608.

OGŁOSZENIE.

Na skutek uchwały Komisji Gazowo-elektrycznej obowiązują na wrzesień b. r. następujące ceny prądu:

dla lokali . . . . Mk. 80·— za 1 kwg.
„ mieszkań pryw. i klatek schod. pryw „ 60·— „ 1 kwg.
„ motorów . . . . „ 48·— „ 1 kwg.

Ponadto podniesiono czynsze za elektromierze i inne taksy dwukrotnie.

Powyższe ceny obowiązują za rachunki za wrzesień.

Kraków, dnia 23. września 1921 r. 1404/417

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1	o g.	0'14	posp.	do Lwowa;
Nr 603	o g.	5'20	posp.	do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103	o g.	5'40	posp.	do Zakopanego i Rabki;
Nr 721	o g.	7'05	osob.	do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221	o g.	7'50	osob.	do Pochni;
Nr 1411	o g.	8'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 6101	o g.	9'00	posp.	do Zakopanego;
Nr 409	o g.	9'20	posp.	do Lwowa;
Nr 21	o g.	10'10	osob.	do Lwowa;
Nr 611	o g.	11'00	osob.	do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213	o g.	13'25	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413	o g.	14'00	osob.	do Weilicz*i i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213	o g.	14'20	osob.	do Kocmyrzowa;
Nr 225	o g.	14'35	osob.	do Tarnowa;
Nr 723	o g.	18'50	osob.	do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223	o g.	19'25	osob.	do Tarnowa;
Nr 23	o g.	19'55	osob.	do Lwowa;
Nr 1415	o g.	20'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 613	o g.	20'55	osob.	do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215	o g.	22'10	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25	o g.	23'10	osob.	do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4	o g.	0'35	posp.	do Warszawy;
Nr 16	o g.	0'50	osob.	do Warszawy;
Nr 24	o g.	5'00	osob.	do Piotrowic;
Nr 206	o g.	6'05	posp.	do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2	o g.	6'42	posp.	do Warszawy;
Nr 124	o g.	8'20	osob.	do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12	o g.	10'20	osob.	do Warszawy;
Nr 26	o g.	11'40	osob.	do Piotrowic;
Nr 112A	o g.	13'35	osob.	do Trzebini;
Nr 112	o g.	14'45	osob.	do Piotrowic;
Nr 912	o g.	17'00	osob.	do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122	o g.	17'40	osob.	do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22	o g.	19'00	osob.	do Żywca przez Dziedzice
Nr 14	o g.	19'35	osob.	do Warszawy;
Nr 410	o g.	21'45	posp.	do Poznania;
Nr 6	o g.	23'00	posp.	do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.